GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 280. W Sobotę dnia 28. Listopada. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 28. Paźd. (9. Listopada).

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z dnia 23. z. Września wydany, budowniczy byłego zamku Królewskiego w Warszawie i pałacu Namiestników, Idźkowski, mianowany został kawalerem orderu Św. Stanisława klassy 3éj, za gorliwe wykonywanie prócz obowiązków swoich, różnych poleceń w przedmiocie budowy i restauracyi w pałacu Łazienkowskim, Belwederskim i Skierniewickim.

W dniu 19. Października, wychowańcy Cesarskiego Liceum Carsko-Sielskiego, obchodzili trzydziestą rocznicę istnienia tego prawdziwie Cesarskiego zakładu, tego pomnika dobroci i zamiłowenia nauk i oświaty, Alexandra Błogosławionego. W wielkiéj sali licealnéj urządzony był Teatr, na którym wychowańcy przedstawili dwie komedye, w języku rossyjskim i francuzkim, poprzedzone prologiem, w czasie którego. gdy wymówione zostało imie Alexandra, odsłoniło się na scenie popiersie ś. p. Cesarza, uwieńczone wawrzynami. Po ukończeniu prologu, wśród głośnych i jednomyślnych oklasków zgromadzonych osób, w przyległéj sali biblioteki, dał się słyszeć hymn narodowy. Chór wychowańców, otoczywszy popiersie szczęśliwie dziś panującego Cesarza, z wyrazem czystych serc młodocianych odśpiewał Boże! Cesarza chroń!

Na gruncie osady Sumskiéj, z nadeszłéj chmury od strony morskiéj i Sumskiéj, w dniu 31. Maja r. b., spadło wraz z deszczem takie mnóstwo robaków, że te zniszczyły wszystką trawę, na przestrzeni do 10 wiorst. Wkrótce jednak robactwo to wyzbierały przybyłe czajki i inne ptaki morskie.

Francya.

Izba Parów. Posied. dn. 18. Listop. P. Guizot powiedział między innémi w mowie swojéj, co następuje: « Przystępuję teraz do twierdzenia, że Francya doznała obrazy. (Słuchajcie, słuchajcie!) Powód takowy, gdyby był rzeczywiście, byłby stanowczym. Izba zna wypadki; wie ona, jakie było położenie rzeczy przed zawarciem traktatu z d. 15. Lipca; Izba wie, że obie strony długo i szczerze nad tém pracowały, aby się wzajemnie porozumieć mogły, że wszelkich użyto środków do ugody. Nie myślano bynajmniéj o łudzeniu, wyzywaniu lub odosobnieniu Francyi. W ostatnich dniach miesiąca Czerwca roz-

chwiały się wszystkie zabiegi tak z strony Francyi jak i Anglii czynione, aby się pojednano, i wtedy to nadeszła wiadomość o zamiarze zawiązania bezpośrednich układów między Konstantynopolem a Alexandryą. Nikt nie może zaprzeczać, że zamiar takowy zostawał w jawnéj sprzeczności z notą z d. 27. Lipca, w któréj Porcie oświadczono: Nie zawieraj bezpośrednio żadnego układu z Baszą; my takowy na siebie bierzemy. Takowy więc zamiar bezpośrednich układów ogłoszono w Londynie w ciągu miesiąca Lipca. Sądzono, ale zdaniem mojém bardzo niesłusznie, i mimo najuroczystszéj protestacyi z méj strony, że zamiar ów był dziełem Francyi; sądzono, ze Francya, zaniechawszy polityki z d. 27. Lipca, starała się utworzyć sobie nową odosobnioną politykę i zapewnić sobie odosobniony pomyślny skutek. Powiadałem i powtarzałem wszelkiemi sposobami, że sąd takowy jest fałszywy; nie wierzono mi (poruszenie). Byłto uporczywy błąd, który największy wpływ na wypadki wywarł. Mówiono sobie: ponieważ Francya chciała się odosobnionéj trzymać polityki, my także to samo uczynić możemy. Teraz więc zajęto się jak najgorliwiéj traktatem poczwórnego przymierza, którego rzeczywiście nigdy nie zaniechano. W téj saméj chwili nadeszła wiadomość o rokoszu w Syryi. Zamiar zawiązania układów wprost mocno nie jednego rozjątrzył; rokosz w Syryi wielkie wzniecił nadzieje. Teraz więc trzeba było przyznać, że plany do układu, jakiemi się jeszcze ciągle niektórzy pełnomocnicy zajmowali, całkiem się rozchwiały, i w téjże saméj chwili zawarto traktat poczwórnego przymierza: zawarto go zaś bez wiedzy Francyi (poruszenie). W ciągu ostatnich 8 lub 10 dni przed zawarciem owego traktatu całkiem o Francyi zapomniano. Cztery mocarstwa były przekonane, i dodać muszę, słusznie były przekonane, że wszelkie usiłowania o pojednanie się spełzły na niczém; ciągle one i w każdym czasie przemawiały do Francyi: „„Jeżeli się z nami nie porozumiecie, zawrzemy układ w czterech, i rzecz całą bez was ukończymy."" Tak to nie raz, nie dziesięć razy, ale w ciągu całych układów przemawiano. Mimo to wszystko sądzę, że wielki brak względu dla Francyi okazano, a ta postawą swoją i drażliwością uczuć im to dać powinna. Byłoby to stósowną i sprawiedliwą rzeczą, gdyby starego i serdecznego sprzymierzeńca byli zawiadomili, że mają zamiar podpisać traktat, i gdyby go się byli zapytali, czy stanowczo przy swojém wzbranianiu się obstaje i do czterech mocarstw przyłączyć się nie chce. Nie okazano, powtarzam, Francyi i rządowi téjże tych względów, jakie im się należały Ale to nie jest obrazą, ani też polityczném zniewaźeniem. Nie chciano — i proszę Izby, aby zważała na wyrazy, które tylko po treściwém zgłębieniu rzeczy i zastanowieniu wymawiam — nie chciano Francyi w ciągu całych obrad ani złudzić, ani wyzwać, ani téż odosobnić; nie miano żadnego złego zamiaru przeciw Francyi, żadnego nieprzyjacielskiego sposobu myślenia; sądzono po prostu, że już nie było żadnego podobieństwa do porozumienia się z nami, i dla tego układ w czterech zawarto. Jestto zaprawdę niegrzecznie, ale pytam się Izby, i wszystkich o honor narodowy dbałych mężów, czyli to jest obrazą, dla któréjby koniecznie wojnę rozpocząć wypadało?"

Na końcu mowy swojéj zbijał jeszcze Pan Guizot twierdzenie, że Francya utraciłaby wpływ swój na Europę, gdyby jeszcze dłużéj pod względem Wschodu biernego trzymała się stanowiska, i zakończył temi słowy: „Wierzcie mi, moi Panowie, skoro Francya doznaje pomyślności i żyje wolna, szczęśliwa, bogata i spokojna, nie potrzebuje się skarzyć na brak wpływu swego na świat." (Żywe oklaski w całém zgromadzeniu.) — Następnie zamknięto ogólne obrady i Izba przystąpiła do pojedyńczych artykułów. Po przyjęciu pierwszych dwóch paragrafów bez dalszych uwag, zażądał Pan Dreux Brézé głosu pod względem trzeciego paragrafu, dotyczącego się Hiszpanii. Zarzucał on rządowi francuzkiemu, że on całemu nieszczęściu Hiszpanii winien, ponieważ się do zmiany następstwa tronu w owym kraju przyłożył. — Minister spraw zagranicznych powstał przeciw takowemu twierdzeniu i powiedział, że Francya nigdy sobie nie rościła najmniejszego prawa do zmieniania czego w ustawach hiszpańskich. Nie chciała się ona nigdy mieszać do tego, ale dobrych rad nigdy także nie szczędziła. — Potém przyjęto paragraf trzeci. — Do czwartego paragrafu dołączył Pan Harcourt poprawkę na korzyść Polski, następującéj osnowy: « Pragniemy, aby rząd W. K. M. raczył zwrócić uwagę swoję na zaprzyjaźniony z nami naród, którego wolność i prawa, traktatami mu zapewnione, zniewažono.» — Poprawkę tę po dwukrotném przegłosowaniu przyjęto. — Pod względem szóstego paragrafu uskarżał się Pan Sparre na utworzenie nowych pułków, zamiast dodania raczéj do już istniejących pułków po czwartym batalionie. Mówca powstawał także przeciw

tworzeniu licznych batalionów tyralierów, które stósunkowo nader są kosztowne, a których korzyść, zdaniem jego, nie jest dowiedziona. — Xiążę Orleański powstał i zażądał głosu. (Ogólny ruch, po którym głębokie nastąpiło milczenie.) «Moi Panowie! rzekł Xiążę. Ponieważ się wdano w rozbiór szczegółów organizacyi wojskowéj, których zgłębienie, zdaniem mojém, byłoby stósowniejsze przy obradach nad kredytami dodatkowemi, sądzę więc, że niektórych twierdzeń milczeniem pominąć nie powinienem, o niesłuszności których zapewne się Generał Sparre przekona, skoro mu przełożą nieznane mu dotąd w téj mierze dowody.« Następnie wdał się Królewicz Następca tronu w obszerną obronę zostających pod jego szczegółowym dozorem utworzonych tyralierów, i w śród żywych oklasków zgromadzenia zwracał uwagę na ważne przysługi, jakie już część jedna tego korpusu w Afryce zrobiła. — Inne paragrafy adressu nie uległy dalszym obradom i cały projekt 110 głosami przeciw 8 przyjęto.

Z Paryża, dnia 19. Listopada.

Mowa Pana Guizota jest dziś dla wszystkich tutejszych gazet głównym przedmiotem uwag. Z przytoczonych z niéj wyjątków łatwo się każdy czytelnik przekonać może, czy słusznie jéj dzienniki opozycyjne slabość, tchórzostwo i uległość dla państw zagranicznych zarzucają. Dziennik sporów powiada o Panu Guizocie: „Nie wierzymy, aby mówca ten mógł się kiedykolwiek wznieść wyżéj, aby ten dyplomatyk mógł kiedykolwiek większy polityczny rozwinąć rozum. Wyznajemy, że słysząc Pana Guizota, odzyskujemy na nowo całe nasze zaufanie. Cóżkolwiek się stać może, los Francyi w ostróżnym i zdatnym spoczywa ręku. Nie potrzebujemy się już obawiać, aby Francya niespodzianie w wojnę rewolucyjną wplątać się miała, i aby walka miłości własnéj miała się na walkę przeciw całemu zamienić światu. Również mało obawiać nam się wypada, aby Francya dla tego, że się za daleko zapuściła, miała być w ostatniéj chwili zmuszona do poświęcenia swoich interesów i swego honoru. Ogłaszana przez rząd polityka jest polityką pokoju; nie rumieni on się także za nię, ani się za wojennemi nie ukrywa mowami. Gabinet pragnie pokoju, i głośno powiada, że pokój, duch sprawiedliwości i umiarkowania w oczach jego zaszczyt naszego czasu, jest prawdziwym postępem naszego wieku, najpotężniejszym sprzymierzeńcem zasad francuzkich. Teto są wielkie prawdy, jakie Pan Guizot z podziwienia godnym talentem rozwinął.«

Pod względem powrotu floty do Tulonu, uważa krótko Messager: „Rozkaz do tego powrotu w Październiku przeszły gabinet wydał.« — Konstytucyonista wyraża na to, że się rzecz wprawdzie tak ma, że wszelako przeszłe Ministeryum innego przytém nie miało celu, jak aby flocie téj tém prędzéj dać rozkaz, aby się do Alexandryi puściła.

Z dnia 20. Listopada.

Dzisiaj rano o 11 godz. Król i cała prawie rodzina Królewska do Fontainebleau wyjechała, dokąd Królowa Krystyna zeszłéj nocy przybyła. W Palais royal pokoje kardynała Richeliu na przyjęcie jéj przysposobiono.

Kommissya adressowa Izby Deputowanych wczoraj bez przerwy od 9 godz. przed południem aż do 6 wieczorem zgromadzona była. Przeczytano jéj na tém długiém posiedzeniu przełożone przez ministrów akta publiczne. Minister spraw zewnętrznych, oraz minister spraw wewnętrznych dali prócz tego ustnie obszerne explikacyje. Dzisiaj kommissyja pojedyńcze ustępy onego rozbierać będzie, a może jutro Izbie na publiczném posiedzeniu projekt swój złoży. — Dopis, o godz. pół do 5. Kommissyja adressowa od 12 godz. zgromadzona. Słychać, że kommissya względem ułożenia paragrafu tyczącego się spraw Wschodnich porozumieć się nie może. Nie wiadomo, też ażali już jutro projekt odczytany zostanie.

Tym dziennikom opozycyjnym, które główne ustępy w mowie Pana Guizota przekręciły, aby wmówić w publiczność, że ministeryjum chce pokoju pod każdym warunkiem, ze strony policyi dano rozkaz, aby rzeczone ustępy tak, jak ich Monitor udziela, umieściły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Listopada.

Morning Chronicle oświadcza, że z ostatniéj noty Lorda Palmerstona nie wynika, iżby ponieważ Lord prawa Sułtana w całości uznaje, związkowi wyrzec się mieli usilnego starania końcem przyjaznego załatwienia sprawy całéj. Przecież doradzano już Sułtanowi, żeby dekret swój dotyczący złożenia Mehmeda Alego odwołał, ale z drugiéj strony oświadczyć też nie można, że Mehmed Ali w posiadaniu Egiptu pozostanie pod wszelkim warunkiem. Bo oświadczenie takowe żywiłoby dumę jego i spowodowałoby go do tém zaciętszéj obrony.

Times w obszernym artykule o nocie Lorda Palmerstona z d. 2. Listopada oświadcza między innémi, że większość w gabinecie, i sam

nawet pierwszy Minister, są za pokojem, że jednakowo Lord Melbourne nie posiada dość energii, aby mniejszość na wodzy utrzymać a ta właśnie pod niebytność Lorda Melbourna notę rzeczoną uchwaliła. Ministeryalny Globe naganę noty Palmerstońskiéj za niesłuszną poczytuje; powiada, że wspomniona nota tylko dokładnie wyświeca, w jakich punktach między obydwoma mocarstwami zgoda panuje. »Times (wyraża daléj Globe) jest tego zdania, że ponieważ noty téj przed rezygnacyą Thiersa nie wydano, jéj wcale wydać nie należało. My przeciwnie uważamy to za potrzebne w każdym razie, ażeby rząd angielski przeciwne zdanie swoje pod względem niedorzecznych i niebezpiecznych w nocie Pana Thiersa z dn. 8. Października obwieszczonych zasad objawił; bo to niedorzeczna istotnie zasada, iż najlepszym środkiem ocalenia niepodległości Sułtana jest, zniewalać Sułtana, żeby zbuntowanego Baszy z posady jego nie wyrugował. My przeciwnie sądzimy, że skutki oparcia się tak dziwacznéj polityce po rezygnacyi Pana Thiersa tém zbawienniejsze będą. Wypadało koniecznie nie tracić czasu, aby skoro Pan Guizot stanął na czele zarządów, tému jasny wywód fałszywéj doktryny poprzednika jego przedłożyć, aby on (Pan Guizot) w dalszych czynnościach swoich przy milczeniu gabinetu angielskiego fałszywego nie robił przypuszczenia, jakoby gabinet angielski przewrotne argumentacye Pana Thiersa pochwala. Co się tycze stanowiska Pana Guizota, rozumiemy, że ogłoszenie noty Lorda Palmerstona zdolne go wspierać, ponieważ sądzimy, że Pan Guizot szczery ma zamiar, ocalić pokój i wstrzymać się wszelkiego wmieszania się do operacyi związkowych celem wykonania traktatu Lipcowego.«

Standard donosi: »Z Hiszpanii pod względem podróży Królowéj Regentki do Paryża, ważne nadejść miały wiadomości. Słychać, że Ludwik Filip syna swego, Xięcia Aumale, jako przyszłego małżonka młodéj Królowéj hiszpańskiéj zarekomendował; oraz, że Espartero piśmiennie Królowéj Regentce żal swój wynurzył, iż sprawę jéj porzucił; wezwał ją do powrotu do prowincyi Biskajskich, dokąd sam z liczną armią wyruszyć i Junty tameczne przygnębić chce. Powiadają, że go przy tém armia francuzka nad granicą posiłkować ma.«

Akcye wielkiego kanału związkowego, które przed kilku laty sprzedawane były po 340 f. szter. spadły teraz na 130 f. a dywidenda, która wówczas wynosiła 13 f. szter., zniżyła się na 8 f. Ponieważ liczba akcyi wynosi 11,500; przeto właściciele utracili kapitał 2,415,000 f. szter. a ich dochód zmniejszył się o 57,000 f.

Na jedném z ostatnich zgromadzeń przeciw handlowi niewolnikami, odbytém w Dublinie, oznajmił P. John O'Connel, syn Daniela O'Connel, że należy do związku Repealów i dodał, że z pewnéj strony uczyniono propozycye, że jeżeli związek ten pozostanie obcym poruszeniu przeciw handlowi niewolnikami, dostarczone mu będą znaczne summy dla osiągnienia célów repealu; propozycye te odrzucono jednak z zasłużoną wzgardą. Jeden z członków zgromadzenia zapytał, zkądby propozycye te pochodziły. John O'Connel odpowiedział, że gdyby był oświadczył, że czyniono proste propozycye tego gatunku musiałby oświadczenie to odwołać, gdyż wzmiankowana propozycya uczyniona była niektórym osobom związku w wyrażeniach ubocznych, których przecie znaczenie nie mogło być niezrozumianém. Morning Chronicle, udzielając powyższéj wiadomości, czyni uwagę, że John O'Connel byłby lepiéj uczynił nic nie wzmiankując, kiedy nie miał zamiaru dostatecznych udzielić objaśnień, przez swoję bowiem wzmiankę obudził tylko ciekawość i otworzył pole domniemaniom, które padać mogą na niewinne osoby. Jawne układy we względzie wzmiankowanego wsparcia nie miały miejsca, a jeżeli niektórym przywódzcom repealu podobne propozycye czynione były, publiczność mniemać będzie, że to nastąpiło z strony Stanów Zjednoczonych. Ofiarowanie znacznego wsparcia pieniężnego z strony obcego państwa, w widoku odłączenia Irlandyi od Anglii, jest atoli obawę wzbudzającą okolicznością, w jakich bądź wyrażeniach to nastąpiło, a ci którym takie uczyniono propozycye powinniby udzielić ich dokładnie całemu narodowi.

Tunnel pod Tamizą ukończony już jest dla pieszych od wstępu przy Rotherhithe do Wapping, na przestrzeni 1135 stóp angielskich; gotowe są także otwory, łączące pojedyncze arkady czyli sklepiane ganki. Wjazd dla powozów uskuteczniony będzie za pomocą drogi poprowadzonéj w okrąg, mający 200 stóp średnicy, i spodziewają się, że Tunnell w Czerwcu r. 1841. dla pieszych otwartym zostanie.

Margrabia Clanricarde uda się w przyszłym tygodniu do Petersburga, celem objęcia znowu posady poselskiéj.

Baron Bülow i Lordowie Melbourne i Palmerston powrócili tu w niedzielę z Windsor.

Sir William Parish, dawniéj angielski generalny konsul w Buenos Ayres, i P. Sullivan,

sekretarz poselstwa w Sztutgardzie, mianowanymi zostali z strony Anglii kommissarzami do uporządkowania pretensyi do Neapolu.

Owdowiała Królowa ofiarowała 50 funt. szterl. na pomnik Walter Scotta.

Doniesienia z Montevideo nie zawierają nic nowego, prócz tylko, że blokada Buenos-Ayres trwa tak jak dawniéj.

Według otrzymanych tu z Nowego Yorku wiadomości pod d. 20. z. m. cała uwaga była tam zwrócona na wybór prezesa. Wszystko sprzyja jeszcze stanowczo wigowskiemu czyli bankowemu kandydatowi, Generałowi Harrison.

Z Kanady dowiadujemy się, że Lord Sydenham, generalny gubernator, znajdował się w Wyższéj Kanadzie, i że w obu prowincyach czynią wielkie przygotowania na nadchodzące wybory do nowo połączonego ciała prawodawczego.

Z dnia 19. Listopada.

Morning-Herald głosi że Pan Guizot na notę Lorda Palmerstona z 2. Listopada w nieco namiętnym tonie odpowiedział, że wszelako Lord Palmerston nieodzownie postanowił nie wdawać się w żadne układy, za nim St. Jean d'Acre nie będzie zdobyty.

(Patrz Syryja.)

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 3. Listopada.

Królowa i jéj siostra, infantka Ludwika, zwiedziły w czwartek teatr, gdzie z zapałem powitane były. Przedstawione sztuki zdawały im się bardzo podobać i bawiły w teatrze do 1. godziny. Xiążę Wittoryi i inni Ministrowie znajdowali się w loży Królewskiéj. Słychać, że Xiążę Wittoryi otrzymał własnoręczny list Królowéj Krystyny. Zaufanie, jakie w nim pokłada, jest najlepszém zaprzeczeniem umieszczonych w obcych dziennikach złośliwych wiadomości, jakoby Xiążę zmusił Królowę do abdykacyi.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 11. Listodada.

Wszystkie nasze dzienniki są dziś napełnione uwagami nad mową tronową Króla Belgii. Jednomyślnie prawie chwalą ją, a szczególniéj, że tyle w niéj przywiązano wagi do neutralności, którą także mocarstwa europejskie uznają. Ponieważ sądzą, że Król zarówno jest przypuszczony do tajemnic polityki francuzkiéj i angielskiéj; słowa przeto jego uważane są jako nader ważne i zajmujące, pod względem pokoju europejskiego.

Uważają, że wiele angielskich familii, które przed miesiącem, kiedy wszystko brzmiało wojną, przygotowały wyjazd swój do Londynu, na nowo teraz najmują mieszkania.

Z dnia 13. Listopada.

Senat przyjął wczoraj jednogłośnie projekt do odpowiedzi na mowę tronową.

W czasie rozpraw nad adressem w senacie, P. Dumont Dumortier zapytał, czy wyrażenie »silna neutralność« znaczy postawienie wojska na stopie wojennéj? Minister spraw zagranicznych odpowiedział: »Sądzę, że rząd w teraźniejszych okolicznościach, przy oświadczeniach tego gatunku, ile można ostrożnie postępować winien. Muszę jednak oznajmić, że podobne środki ostrożności i wydatki na nie, usprawiedliwia potrzeba obrony kraju. Moi Panowie! ufać należy traktatom i utrzymywać, że przez wszystkie gabinety uważane będą jako niewzruszalne; uczy nas jednak historya, że traktaty samym sobie zostawione, kiedy przez żadną siłę zbrojną wsparte nie są, nie wystarczają do obrony słabego. Zachodzą wypadki, przed któremi rząd się nie cofnie, i w których wojskowe środki i wydatki nastąpić mogące, znacznie przewyższą teraźniejsze.

Niemcy.

Z Hanoweru, dn. 14. Listopada.

J. K. W. następca tronu piérwszy raz po operacyi oczu, ukazał się wczoraj w teatrze i przyjęty został przez zgromadzonych widzów z serdeczném współuczuciem.

Szwajcarya.

Według dziennika Schildwache, przechodzą często przez Solurę partye po 100 do 200 koni. Ostatnią razą donoszono o zamówieniu 6000 sztuk koni; głoszą, że liczba ta została teraz podwojoną. Cena koni idzie niezmiernie w górę.

Syrya.

Dostrzegacz Austryacki donosi: «Poczta z Konstantynopola z d. 4. Listopada, która tą razą dla niepogody o dwa dni się spóźniła, przywozi następujący wyciąg z raportów Hadszi Ali Baszy, Gubernatora Damaszku, przebywającego obecnie w Konieh: »Mieszkańcy Adany i Tarsu do JW. Gubernatora Hadszi Ali Baszy petycyę podali, aby Muhassila dla każdego z tych dwóch dystryktów mianować raczył, i donieśli mu równocześnie z radością, że wojsko egipskie z Tarsu, Adany i Külek-Bogaz ustąpiło, rozsiewając pogłoskę, jakoby odebrało rozkaz połączenia się z stojącém w Hamie i Homs wojskiem i bycia w pogotowiu do wyruszenia przeciw Turkom. Hadszi Ali Basza, przekonany o wierności i zdatności teraźniejszego Musselim'a Adany,

Achmeda Beja, tymczasowo go potwierdził; równocześnie Kapidszi Baszi, Habib Bei, potomka starodawnego rodu w tych krajach, z pewną ilością wojska wysłał, aby wąwozy Külek Bogaz zajął. Chociaż Egipcyanie oddalając się, depot broni w Külek Bogaz spalili, zostawili tam jednak 145 dział i 20 moździerzy zagwożdżonych, a te wojsko Sułtana zabrało. Przybyły dn. 4. Listopada wieczorem do Konstantynopola Tatar przywiózł rządowi depesze Namiestnika w Diarbekir. Zekeria Basza donosi, że z 6 pułków egipskich, które w Orfie stały, 4 (t. j około 10,000 wojska) otrzymały rozkaz złączenia się z Ibrahimem Baszą, że wszelako pułki te w pochodzie przez Ansaries'ów zaczepione i tak porażone zostały, że tylko 3000 pochód swój kontynuować mogło. 4—500 ludzi, którzy z Maraszu wyruszyli, aby armię Ibrahima Baszy wzmocnić, podobnego doznali losu ze strony Kurdów, którzy ich na głowę pobili. Zekeria Basza z wojskiem ottomańskiém natychmiast z Diarbekir wyruszył, w celu zajęcia opuszczonych przez Egipcyan stanowisk.

Listy z Damaszku donoszą, że Ledschia i Huran rokosz podniosły i że Druzowie wszędzie na korzyść Sułtana broni się jęli.

Ibrahim Basza stoi ciągle w Malaka, oczekując, jak się zdaje, przywołanego wzmocnienia, które wszelako podług powyższych doniesień, tylko w bardzo niezupełnéj liczbie przybyć może.

Odbieramy z Wiednia z dnia 21. Listopada następujące, tam drogą nadzwyczajną nadeszłe wiadomości: »St. Jean d'Acre dnia 4. Listopada zdobyto. Dnia 2. b. m. angielsko-turecko-austryacka flotta ukazała się w pobliżu St. Jean d'Acre. Flotta składała się z okrętów liniowych angielskich „Princess Charlotte" (o 100 działach), „Powerfull" (o 84 dz.), „Edinburgh" (o 12 dz.); „Bellerophon" (o 80 dz.), „Bembow" (o 72 dz.), „Thunderer" (o 84 dz.), „Revenge" (o 76 dz.); z tureckiego okrętu liniowego o 72 działach, z dwuch fregat austryackich „Medea" (Contre admirał Bandiera) i „Guerriera" (Arcyksiążę Fryderyk), z 3. fregat angielskich „Pique", „Talbot" i „Castor", z 3. korwet i jednego brygu. Na pokładzie tych statków znajdowało się 3000 Turków, 1500 Anglików i 200 Austryaków. — Mehmud Bey dowodził w St. Jean d'Acre na czele 6000 wojska. Ludność okolicy, mając jak najżyczliwsze chęci dla Sułtana, zgromadziła się na równinie, wyglądając klęski Egipcyan. Dnia 3. Listopada cztery statki parowe ogień rozpoczęły, po którym niebawem nastąpiła kanonada eskadry, którą Admirał w kształcie półkola na przeciw twierdzy ustawił. Obie fregaty austryackie stały na lewém skrzydle. Admirał Stopford i Pułkownik Smith byli na pokładzie okrętu parowego „Phoenix". Ogień związkowych wielki miastu zadał cios; ogień oblężonych był wprawdzie dobrze utrzymywany, przelatywał jednak po nad eskadrą. Dnia 4. Listopada Walker-Bey fregatom austryackim doniósł, że 1500 Egipcyan opuściwszy twierdzę w ucieczkę się udało. Arcyksiążę Fryderyk natychmiast z 80 Austryakami wyruszył, podpłynął pod twierdzę, opanował ją, udał się następnie do warowni, któréj załoga uszła, jak się zdaje, po oddaleniu się owych 1500 Egipcyan, i zatknął tam chorągiew austryacką, która natychmiast przez turecką i angielską chorągiew otoczoną została; Turcy albowiem i Anglicy tymczasem z drugiéj strony miasta przyspieszyli. Miasto St. Jean d'Acre w stós gruzów zamieniono. Mnóstwo zabitych okrywało ulice. Strata eskadry była małoznaczna; liczbę zabitych podawano na 50. — W St. Jean d'Acre spodziewano się, że obecnie w 24,000 wojska tureckiego działania przeciw Ibrahimowi Baszy się rozpoczną. Słychać, że Soliman Basza na czele kilku tysięcy jazdy bombardowaniu St. Jean d'Acre się przypatrywał; powiadają, że 40.000 kul z dział ciężkiego wagomiaru do tego nieszczęśliwego miasta rzucono.

Egipt.

Od 1798. roku, Nil tak szeroko nie wylał. Woda doszła do 25 łokci. W wyższym Egipcie jest 150 wsi zalanych. Wylew był tak gwałtowny, że mieszkańcy nie zdołali uratować swoich zasobów, i wielu utraciło życie. Magazyny nawet Wicekróla, lubo na wzgórkach pobudowane, zostały wodą zalane, która część zboża uniosła, a drugą zepsuła.

Wiadomość telegraficzna.

Z Kolonii, d. 25. Listopada. — Gazeta akwizgrańska z d. 24. m. b. udziela wiadomości, że Królowa Angielska d. 21. szczęśliwie powiła Xiężniczkę.

Rozmaite wiadomości.

Baron Rothschild w Paryżu w zeszłym tygodniu troje dzieci swoich w kaplicy prywatnéj Biskupa Wersalskiego w swojéj i żony swéj obecności ochrzcić kazał.

Przed kilku tygodniami wróciła uczona, w celu zoologicznym przedsiębrana, wyprawa z woli Rządu, pod naczelnictwem Akademika von Baera, do Laponii i morza Bia-

łego. Do pomocy P. Baerowi przydani byli także P. Middendorff, Professor Zoologii w Uniwersytecie Kijowskim i P. Pankiewicz Jan, Kandydat Uniwersytetu Petersburskiego.

(Z Tyg. Petersb.) — Badania Historyczne Wołynia. — Zkąd poszło nazwisko ziemi Wołyńskiéj? Pytanie dotąd ani rozstrzygane, ani rozstrzygnięte. I w rzeczy saméj, kiedy inne wątpliwości tyczące się Słowiańszczyzny mniéj więcéj uległy badaniom jak najściślejszym, ziemia Wołyńska dotąd nie zwraca na siebie uwagi śledczego umysłu badacza!... Dawniejsi nasi latopisarze wyprowadzali zwykle nazwę ziemi Wołyńskiéj z jednego źródła, najmniéj zbliżającego się do prawdy, nawet zupełnie wymyślonego. Stryjkowski nazwisko Wołynia, wywodzi od Wołgi; jakoby pierwsi mieszkańcy téj ziemi z Wołgi przybyli. — »Od Wołgi rzeki nazwani, od któréj z Moskwy tu swój naród dziś mieszkający w wiedli.« Gwagnin podobnież: — Sarmaci krainę ruską opanowali którą od rzeki Wołhy nazwali«, a w innem znowu miejscu: — »zwali pierwéj Wołharami potém Wołhyńcami.« I z tąd niby nazwizko Wołynia: Wołhyń (Volhynia)? Nicefor Grzegorz w czternastym wieku wywodził od Wołgi Bulgarów, Wulgarów. W takim razie trzeba wprzódy dowieść że nazwanie Wołgi istniało przed Bulgarami. Grecy mianowali ją w ówczas: Atalis, Oyklos, Oglos i Hoglos. — W tych nazwach przebija się jednak brzmienie skażone Wołgi.[1] Kromer, mówiąc że ziemia Wołyńska zamieszkana jest a Dreflanis populis, dodaje: qui nescio an Bolgari sint? Podobieństwo brzmienia często wprowadzało w błąd ten dawnych i późniejszych badaczy. Wprawdzie Wołgary albo Bolgary długo zajmowali ziemię Wołyńską, ale nazwisko Wołynia istniało już dawno przed nimi, gdy tymczasem wiadomo że Bółgary dopiero około 428 roku po Chr. przybyli z Azyi na Dnieprskie i Bohskie wybrzeża. W ówczas Wołyńcy usunęli się na północ i zajęli kraje Drewlanów i Dulebów. Był to wiek wędrówek! Siestrzeńcewicz początek nazwiska Wołynia wyprowadza następnie[2]) »Goty przybyli ze Skandynawii przez Bałtyk, pod wodzą Króla Beryga, 30 lat przed Chr. ruszyli ku Azowskiemu i Czarnemu morzom, pod wodzą Króla Filimera, piątego następcy Beryga. Wędrówka ta miała miejsce na początku drugiego wieku, licząc na jeden wiek trzy pokolenia. Goty przybyli do okolicy pięknéj i żyznéj Olium. Niektóre narzecza Słowiańskie odrzucają w, inne dodają. Ztąd z Olium powstaje Wolium lub Wołyn(?)« — Oto początek dziwny Wołynia, tym dziwniejszy że trzeba było aż Gotów osiedlić w jakiéjś Olium krainie! Szkoda, że nie wiemy, zkąd powzięta podobna wiadomość. Zacząwszy od Długosza, późniejsi aż do nas historycy, miano Wołynia od miasta i zamku Wołyń wyprowadzać się zgodzili. Miasto to, dziś już wcale nie istniejące, znajdować się miało, podług Długosza[3]) w tém miejscu, gdzie teraz w Lubelskiem wieś Grudek, przy ujściu rzeki Huczwy, na prawym jéj brzegu, a na lewym Bugu. Naruszewicz zgadza się na zdanie Długosza i, niegdyś województwo Wołyńskie, wywodzi od nazwiske Wołyna zamku. Podług Strojewa latopismu[4]) przy tym zamku Bolesław Chrobry rozbił w 1018 roku Jarosława I. Jeszcze pod latami: 1158 i 1150 wspomina się nazwa Wołyńskiego zamku. Tu oddalił się z Kijowa wygnany W. X. Mścisław Izasławicz. [5]) Potém nieznajdujemy w latopismach żadnéj o Wołyniu wzmianki. W XV. wieku, za Długosza, została tylko pamięć o miejscu gdzie niegdyś istniało miasto i zamek.[6]) Pomijając źródłosłów Russowa i innych, którzy nazwę Wołynia od słów wół i gnać, po malorusku hinit wyprowadzają, jakoby mieszkańcy tego kraju korzystając z bujnych swoich pastwisk trudnili się chowem i handlem szczególnym wołów, goniąc je do Polski i Litwy, jak to i teraz ma miejsce, przystąpmy do naszych badań nad mianem Wołyńskiéj ziemi.—St. Petersburg. — (*Dal. ciąg. póź. nast.*)

[1]) »Kilka mil od miasta Moskwy jest las nazwany Wolkowski, bo tam wilków (Wolkow) siła, w którym jest jezioro błotne rzeczone Wołgą, a z niego wypada z wielkim pędem rzeka jedna wielka prosto na północ (?) bieżąc, którą od jeziora nazywają Wołhą.« Taki jest początek Wołgi podług Gwagnina, od któréj znowu wyprowadził on Wołhynia nazwisko. (Przyp. Aut.)
Dodajemy, że Wolga ani się zaczyna w blizkości Moskwy, ani płynie na północ. (Wyd. Tyg.)

[2]) Récherches sur l'origine des Sarmates. 556.
[3]) Długosz. I. 18. w opisie rzek Polskich, wyliczając do Bugu wpadające mówi: — »Item Uczen, cujus fons ex silvis Gródek villa Podhorycę ostia in villa Gródek ubi prins antiquitus; etc.
[4]) Letopis Sstrojewa. I. 107.
[5]) Tamże. 195.
[6]) Rzecz ze wszech miar ciekawa, czy nie zostały jakiekolwiek obecnie wspomnienia lub podania w miejscu, gdzie gród Wołyński się wznosił. Gdyby kto z światłych ziomków na miejscu zebrał jakie uwagi w tym względzie i ogłosił w pismach publicznych, największą czulibyśmy dla niego wdzięczność.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypotecznéj dóbr Małachowo i Szemborowice, w powiecie Gnieźnieńskim położonych, zapisano w Rubryce III.

№ 1. 1500 Tal. dla Teressy z Żukowskich zamężnéj Puchalskiéj, z mocy zapisu z męża jéj Jana Puchalskiego z dnia 4go Lipca 1782. na wniosek tegoż w protokule z dnia 16. Czerwca 1796. r.

№ 2. 833 Tal. 10 sgr. z prowizyami po 5 od sta dla zamężnéj Zalewskiéj z domu Żuchowskich.

№ 3. 77 Tal. 18 dgr. 8 fen. dla sukcessorów Zajączkowskiego.

№ 4. 33 Tal. 10 sgr. z prowizyami po 5 od sta dla sukcessorów Podbielskiego,

a wprawdzie ostatnie trzy intabulaty na własne podanie dawniejszego właściciela Jana Puchalskiego do protokułu z dnia 16. Czerwca 1796. roku i z dnia 18. Kwietnia 1797. roku.

Gdy teraźniejsi właściciele wzmiankowanych dóbr zaspokojenie zwyż wymienionych czterech intabulatów utrzymują, niezłożywszy wszelako na to kwitów, więc wzywają się niewiadomi właściciele tych intabulatów, ich sukcessorowie, cessyonaryusze, lub ci, którzyby w ich wstąpili prawo, ażeby w terminie na

dzień 10. Lutego r. 1841.

zrana o godzinie 11téj przed delegowanym Wnym Vangerow, Assessorem Sądu Głównego, w izbie naszéj instrukcyjnéj stawili się, pretensye swoje do wymienionych czterech intabulatów podali, gdyż w razie przeciwnym z takowemi na zawsze zostaną wykluczeni.

Bydgoszcz, dnia 24. Września 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Listopada 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103⅝	103⅓
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	—	100¼
Obligi premiów handlu morsk.	—	78½	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	102⅛	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	102⅛	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	—	102⅛
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	—	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	101¾	101¼
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105½	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102	101½
Pomorskie dito . .	3½	—	102⅝
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103⅛	102⅜
Szląskie dito . .	3½	101⅞	101⅜
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97¼	96¼
Złoto al marco	—	209½	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	7	6½
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 29. Listopada 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 20. aż do 26. Listop. 1840. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz		3	4	2	1	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	1	2	—	1	1
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	1	5	—	1	7
W kościele Św. Marcina	- Prob Kamieński	—	2	1	—	3	7
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	—	9	4	3	4	2
W ewanielickim S. Piotra	Superint. Fischer	Superint. Fischer	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Niese	—	1	1	1	—	1
		Ogółem .	17	17	6	10	20